

Scenariusz zajęć z elementami bajkoterapii

1. Temat: O tym, czy masaże jeżem pomagają na wrażliwość.
2. Anna Pudłowska
3. zróżnicowana grupa przedszkolna
4. pomoce: obręcz hula-hoop, chusta animacyjna, link do piosenki „Fantazja”, przedmioty o różnej fakturze (gąbka, szczoteczka, futerko), papier, farby, świeca, karta pracy
5. Cel terapeutyczny: Kształtowanie postawy akceptacji wobec osób nadwrażliwych emocjonalnie, uwrażliwienie na potrzeby dzieci trudno integrujących się z grupą, dostarczenie wzorca postępowania w sytuacji stresującej.
6. Cel dydaktyczny: poznanie nowej techniki malowania świecą i farbą akwarelową, utrwalenie pojęć: góra i dół, doskonalenie wypowiedzi na temat własnej pracy.
7. Metody:
 - informacyjne: narracja werbalna - przedstawienie problemu za pomocą opowiadania
 - oglądowe: pokaz wzoru i sposobu wykonania
 - heurystyczne- problemowe - próba samodzielnego rozwiązania problemu oraz jego analiza

Przebieg zajęć

1. Przywitanie dzieci, poznanie ich imion.
2. Zabawa powitalna – „Podaj koledze motyla”. Dzieci z wielką delikatnością podają sobie wzajemnie pacynkę motylka w ręce kolejnego uczestnika zabawy. Podczas podawania sobie tego pięknego stworzenia należy zachować się bardzo ostrożnie. Zabawa trwa dotąd aż motyl wróci do nauczyciela.
3. Słuchanie bajki pt.: „O tym, czy masaże jeżem pomagają na wrażliwość”.

O tym, czy masaże jeżem pomagają na wrażliwość

Pewnego razu pani zaprosiła rodziców Mimi Czulek.

-Chodzi o to, że Mimi nie ma przyjaciół- zaczęła.

-Wiedziałam! - zawołała pani Czulek. - To dlatego, że jest taka wrażliwa! Mówiłam, że trzeba jej zrobić masaże jeżem!

- W kogo to dziecko się wrodziło...- westchnął pan Czulek. - Przecież my Czulkowie, jesteśmy silni jak czołg, od którego pochodzi nasze nazwisko!

Pani pomyślała, że z tym czołgiem to nie całkiem prawda, ale powiedziała tylko:

-Mimi przez cały dzień siedzi w kąci i do nikogo się nie odzywa.

- To przecież okropnie nudne! - zdziwiła się pani Czulek, która miała sto czterdzieści cztery najlepsze koleżanki i z każdą codziennie rozmawiała przez telefon.

-Ale chyba biega po placu zabaw?- spytał pan Czulek, który codziennie przed pójściem do pracy robił czterysta dwadzieścia trzy pompki i dziewiętnaście okrążeń wokół grzyba mieszkalnego.

Pani pokręciła głową.

-W takim razie co robi?- spytali rodzice Mimi jednocześnie.

-Rysuje- powiedziała pani.

Rodzice Mimozy Czulek otworzyli usta.

-Jak jej kuzynka Petunia – wykrztusiła po chwili mama Mimi.

-Tego się od początku obawiałem- oznajmił tata Mimi takim głosem, jakby właśnie wprowadzono zakaz biegania wokół grzyba mieszkalnego.

Widzicie, kuzynka Petunia była inna niż reszta rodziny. Nie lubiła rozmawiać ani bawić we wspólne zabawy.

-Nie ma nic złego w rysowaniu- powiedziała pani. - Mimi bardzo ładnie rysuje i trzeba ją za to chwalić. Ale powinna mieć chociaż jednego przyjaciela lub przyjaciółkę.

-Ale ja mam przyjaciela – odezwała się Mimi, która miała zaczekać na dworze, no i zaczęła, tylko, że tak jakoś bardzo blisko okna gabinetu pani, - Niewidzialnego.

Możemy już iść do domu?

Państwo Czulkowie spojrzeli na siebie z przerażeniem.

-Co z niej wyrośnie? - szepnęła mama Mimi.

-Kuzynka Petunia- powiedział tragicznie tata.

I poszli do domu. Tata trzymał za rękę mamę, mama- Mimi, a Mimi-swojego niewidzialnego przyjaciela. Pani popatrzyła za nimi z okna gabinetu i postanowiła pomóc Mimi znaleźć kogoś, z kim można się przyjaźnić naprawdę. Następnego dnia stanęła przed Mimi, trzymając za rękę Kalinę.

-To Kalina, reporterka, o której jest już głośno- zaczęła.

-A Mimi jest ciekawą osobą, ale smutno jest jej samej. Może razem zrobicie nowy reportaż?

Ale choć Kalina co chwila wołała „Sensacja! Rewelacja!”, Mimi nie miała ochoty rozmawiać i po chwili głośna reporterka wróciła do pani.

-Już ciekawszy reportaż byłby o tym jak trawa rośnie- oznajmiła.

Pani postanowiła się nie poddawać.

To Sasanka i Marzanka-powiedziała. - Plotą ładne wianki i śpiewają. Dziewczynki, pobawcie się z Mimi, bo smutno jej samej.

Sasanka i Marzanka były bardzo miłe, uplotły Mimi wianek z dzwoniącymi konwaliami i oznajmiły, że teraz pójdą z nią na spacer, na którym będą śpiewać.

Mimi wstała bez słowa i pomaszerowała do pani.

-Po pierwsze- zaczęła poważnie- Kalina jest dla mnie zbyt głośną reporterką. Po drugie- konwalie ładnie dzwonią, ale przez nie nie słyszę, co mówi mój przyjaciel. Po trzecie- Sasanka i Marzanka nie pójdą na spacer bo za dwie minuty spadnie deszcz. A po czwarte- wcale nie jest mi smutno samej.

-Jaki deszcz? - zdziwiła się pani, bo na niebie nie było ani jednej chmurki.

-Mokry- powiedziała Mimi i w tej samej chwili zerwał się wiatr, pojawiła się wielka, sina chmura i lunął deszcz. Naprawdę bardzo mokry.

-Skąd wiedziałaś, zaciekała się pani.

-Czy wszyscy tego nie widzą? - spytała Mimi i poszła do swojego kącika.

Widzicie, pani była wyjątkowo upartą osobą i przez cały dzień szukała przyjaciela dla Mimi. Kazała jej się bawić w berka i w dwa ognie, a w końcu podczas zabawy w chowanego Mimi zniknęła.

Pani okropnie się przestraszyła, więc stanęła na środku przedszkola i krzyknęła z całych sił:

-Mimi! Jeśli się znajdziesz to do końca dnia będziesz mogła rysować i już nigdy nie będę cię zmuszać, żebyś była jak inne skrzaty!

Wtedy w ścianie pojawiły się drzwi, z których wyszła Mimi.

-Skąd tu się wzięły te drzwi?- spytała pani.

-Zawsze tu są- odparła Mimi.- Czu wszyscy tego nie widzą?

-Sensacja, rewelacja!- wrzasnęła Kalina.

Mimi się wzdrygnęła, więc Kalina dodała ciszej- Jak jest po drugiej stronie drzwi? Wywiad z Mimi tylko u mnie!

-Nie udzielę ci wywiadu- powiedziała Mimi, która nie lubiła dużo mówić- ale mogę ci

go narysować. I rzeczywiście narysowała, co było tak wspaniałe, że od tej pory skrzaty codziennie proszą ją o nowy rysunek. I choć Mimi była taka wrażliwa, wszyscy ją polubili. Kalina była w jej towarzystwie trochę mniej głośna. Marzanka obiecała, że jej uplecie wianek z cichszych konwalii, a Sasanka - że nie będzie przy niej śpiewać. Mimi przyznała, że to miły gest, więc w zamian obiecała, że postara się nie gniewać, kiedy ktoś niechcący sprawi jej przykrość.

-Wiedziałam! -krzyknęła pani Czulek. - Czy jest bardzo źle? Czy masaże jeżem wystarczą? A może musimy kupić papier ścierny?

-Wykluczone! - powiedziała pani. - Wtedy Mimi nie zaprowadzi nas na drugą stronę drzwi, których nie ma, a to by była dla nas wielka strata. To nie ona musi się zmienić, tylko jej rodzice. Zalecam masaże wiewiórczymi ogonkami. Państwo Czulekowie spojrzeli na panią bardzo dziwnie, ale obiecali, że już dziś wynajmą wykwalifikowane wiewiórki-masażystki, żeby nabrać trochę wrażliwości. Czy im się udało? Nie wiadomo, ale wczoraj na grillu rozmawiali o wiele ciszej.

4. Wspólna analiza bajki

-Dlaczego pani zaprosiła do przedszkola rodziców Mimi?

-Jakie było ulubione zajęcie Mimi?

-W jaki sposób pani chciała pomóc Mimi?

-Dlaczego Mimi nie chciała bawić się z Kaliną oraz Marzanką i Sasanką?

-Dlaczego Mimi zniknęła podczas zabawy w berka?

-Co Mimi mogła zobaczyć po drugiej stronie drzwi?

-Co to znaczy, że Mimi była wrażliwa?

- Jak zmieniło się zachowanie innych dzieci z przedszkola w stosunku do Mimi?

5. Czy to masaż jeżem? - zabawa rozwijająca percepcję dotykową. Dzieci dobierają parami, jedno z nich masuje, dotykając drugie dziecko przedmiotami o różnej fakturze. Dziecko, które jest masowane, ma zamknięte oczy i stara się rozpoznać, którym przedmiotami o różnej fakturze. Dziecko, które jest masowane, ma zamknięte oczy i stara się rozpoznać, którym przedmiotem jest dotykane; potem następuje zamiana ról.

6. Przejście do świata Mimi- zabawa rozwijająca wyobraźnię. Dzieci przechodzą przez tajemnicze „drzwi”, czyli hula-hoop, starając się nie dotknąć ciałem obręczy. Następnie siadają wokół chusty animacyjnej.

7. Moja fantazja- zabawa z chustą animacyjną. Zabawa przy popularnej piosence zespołu Fasolki. <https://www.youtube.com/watch?v=5Sp3DuRnXk>
dostęp-18.11.2020

Dzieci stają w kole, łąpią za brzegi chusty animacyjnej i rytmicznie nią poruszają. Idą z chustą po kole, falują nią w górę, w dół, podnoszą nad głowę, tworząc balon.

8. Nauczyciel pyta co to znaczy mieć fantazję? Nauczycielka zachęca dzieci do wypowiedzi.

9. Co było na rysunkach Mimi? - zabawa plastyczno-badawcza.

Dzieci zamalowują kartkę farbami i pod spodem odkrywają obrazek narysowany za pomocą świecy a następnie same tworzą taką pracę. Następnie, poznawszy już zasadę tworzenia prac, dzieci same rysują świecą, a potem malują całą kartkę farbą. Przygotowują wystawę prac.

10. Chętne dzieci wypowiadają się na temat rysunków.


11. Wyjście ze świata Mimi, pożegnanie dzieci. Dzieci przechodzą przez „drzwi” - hula-hoop z powrotem do świata realnego, żegnają się z nauczycielem.

Bibliografia:

[1] Bajkoterapia w przedszkolu Scenariusze zajęć z elementami bajkoterapii PWN 2017 A. Bartnicka, K. Świtaj- Wirtek

[2] Bajki terapeutyczne PWN 2017 Maciejka Mazan

▶ IMIĘ I NAZWISKO DZIECKA:

 Pokoloruj wszystkie przedmioty, zwierzątka, których dotyk sprawia ci przyjemność. Możesz dorysować swoje propozycje na oddzielnej kartce z bloku.



Źródło: Bajkoterapia w przedszkolu, Scenariusze zajęć z elementami bajkoterapii, Aneta Bartnicka-Kierylak, Karolina Świtaj-Wirtek, Wydawnictwo PWN,